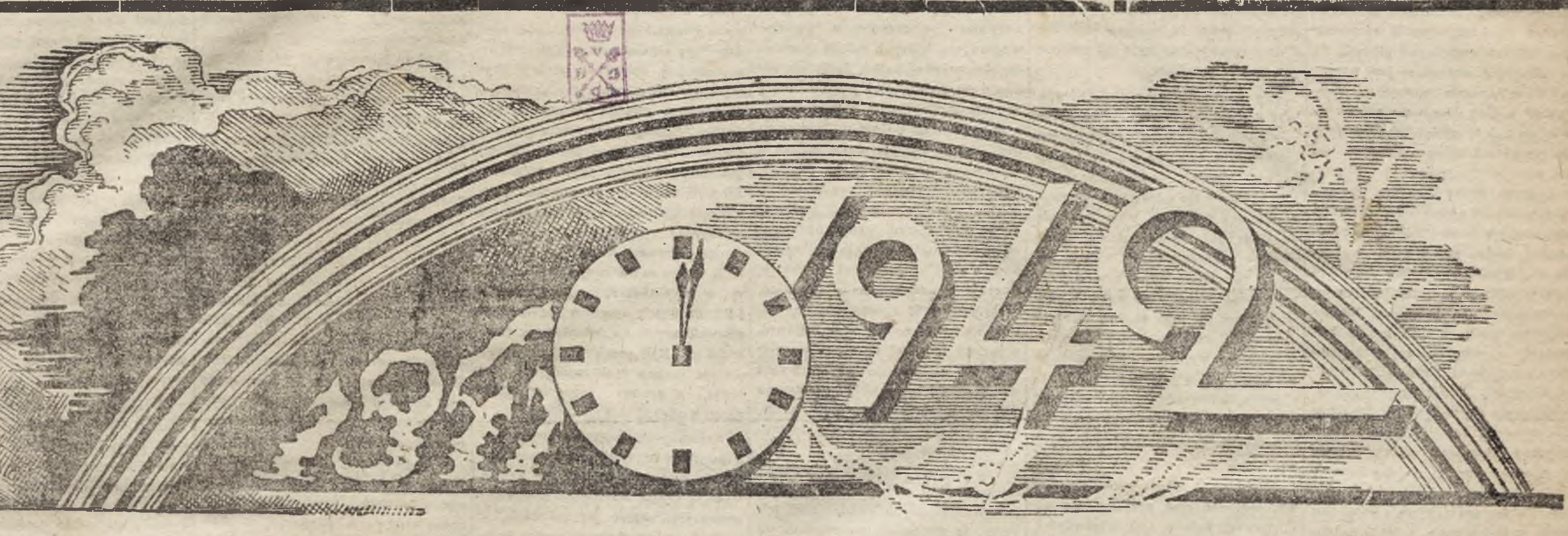
goniec codzienny

Wilno
CZWARTEK
1 stycznia 1942 r.
Nr. 140
Cena w Wilnie 5 fen.



PRZY NOWYM ROKU

Zakończył się rok 1941. Rok dla nas tu, w Wileńszczyźnie, o tyle pomyślny, że na bagnetach zwycięskich wojsk niemieckich przyniósł nam wyzwolenie spod jarzma czerwonych katów. Równocześnie jednak rok nowych wstrząśnień, dalszych wojen, które raz po raz stawiały następne narody w szranki do zapasów o nowy porządek Europy i świata.

Co nam da rok 1942 w dwudziestym dziewiątym już miesiącu wojny? Nie chcemy bawić się w proroctwa, ale — wnioskując z dotychczasowej, nie zakłamanej, a rzeczywistej rzeczywistości — widoczne jest, że w nadludzkich zmaganiach państw Osi z jednej strony, a narodów anglosaskich i bolszewizmu z drugiej strony szala zwycięstw przechyla się coraz wyraźniej na tę pierwszą stronę. Tymczasem zewsząd słychać szczęk oręża, a w wielu, wielu miejscach Starego Świata czy to na lądzie, czy na morzach leje się krew i giną setki, tysiące istnień ludzkich.

O czym powinniśmy w tej chwili przypomnieć sobie i jaką prawdę uwydatnić? Prawdę, że w tym jednym z największych kataklizmów dziejowych musimy zachować spokój i powagę, godną uczciwego, rzetelnego społeczeństwa. Nie wolno nam bezradnie ulegać wersjom i złym podszeptom, które wywołują niepokój i przeszkadzają w codziennej pracy nie tylko nam samym, ale i przedstawicielom władz, którzy bytowanie nasze na tym niewielkim odcinku starają się na miarę dzisiejszych możliwości uczynić mniej więcej normalnym.

Wolna wola ludzka, aczkolwiek podczas wojny nie władna bynajmniej, może jednak przyczynić się do pewnego, choć w małej mierze, wpływu na bieg miejscowych wydarzeń w tym tylko wypadku, gdy nastawiona będzie rozważnie i świadomie, szlachetnie i rozumnie na lojalne współżycie wszystkich chrześcijańskich narodowości, tę ziemię zamieszkujących. Na nienawiści bowiem budować na dłuższą metę nie można. Tylko głupi i nie widzący dalej swego nosa tego zrozumieć nie chcą. Ci, na szczęście, są w mniejszości, dlatego więc pozostawmy ich własnemu losowi. Niech w płonącym w ich sercach i duszach ogniu nienawiści sami się spalą. To jasno i wyraźnie musimy sobie powiedzieć, o tym pamiętać i w myśl tego żyć i czynić, a na pewno zdobędziemy sobie należyty szacunek u wszystkich, którzy na kształtowanie się losu naszego określony wpływ mieć mogą.

Tylko taka przewodnia, o cywilnej odwadze myśl obywatelska może być skuteczną alfą i omegą naszych dążeń społecznych, wypływających ze zjednoczenia serc i celów, którym na imię zgodna i wspólna, wytężona praca dla dobra tutejszego kraju.

Niech więc istotnie — i to jest nasze życzenie noworoczne — ku tej prawdziwej zgodzie prowadzi tylko jedna droga: duch cierpliwości i wyrozumiałości, każący się wyrzec pychy, uraz i rozgoryczeń, wspólnie łączący wszystkich tutejszych Polaków w pracy i wysiłku dla zapewnienia nam należnej powagi i szacunku oraz lepszego, spokojniejszego, nie zakłócanego z innej strony nienawiścią lub niechęcią, jutra.

PLANOWY ATAK NA TWIERDZĘ SEWASTOPOL W TOKU

Głębokie wdarcie się do systemu stanowisk nieprzyjacielskich. — Ważne objekty wojskowe w Leningradzie pod ogniem ciężkiej artylerii. — W Afryce Północnej skuteczne ataki na kolumny samochodów oraz składy paliwa Anglików

Z Kwatery Głównej Fuehrera, 31 grudnia.

Naczelne Dowództwo Niemieckich Sił Zbrojnych podaje:

Przy zespoleniu wszystkich, będących do dyspozycji na Krymie sił niemieckich i rumuńskich, od dnia 17 grudnia odbywa się planowy atak na twierdzę Sewastopol. Mimo uporczywej obrony zdobyto w pojedyńczych walkach wielką ilość częściowo silnie opancerzonych bolszewickich urządzeń obronnych oraz wdarto się głęboko do systemu stanowisk nieprzyjacielskich. Dla odciążenia ataków od Sewastopola nieprzyjaciel znowu wysadził w ostatnich dniach większe siły na półwyspie Kercz oraz pod Teodozją. Przeciwko temu podjęto niezbędne środki.

Na kilku innych odcinkach frontu wschodniego odpierano, przy silnym mrozie, uporczywe ataki nieprzyjaciela. Ciężka artylerja wojsk lądowych ostrzeliwała skutecznie ważne objekty wojskowe w Leningradzie.

Lotnictwo wspierało skutecznymi atakami nurkowymi walkę wojsk lądowych przede wszystkim na środkowym odcinku frontu. Na różnych odcinkach frontu rozbito przygotowaną do ataku piechotę i artylerię nieprzyjaciela, zadając przeciwnikowi duże straty.

W Północnej Afryce pomyślne walki w rejonie na wschód od Agedabii. Ataki bombowe, skierowane na kolumny samochodów ciężarowych, składy płynnego paliwa i obozy brytyjskie w Cyrenaice i Marmaryce spowodowały silne pożary.

Kilka lotnisk oraz inne urządzenia wojskowe na Malcie ponownie atakowane były przez niemieckie samoloty bojowe.

Stary Rok — Nowy Rok
1941 — 1942

Tak jak dawniej bywało,
Starym, świętym zwyczajem,
Przed ubożuchną szopką
Pokorni, cisi stajem.

Stajem pokorni, cisi,
W modlitwie i bezruchu.
Potęga wiary w sercach,
Potęga wiary w duchu.

Ty, Chrystusie Maleński,
W biednym żłobku złożony:
Spojrzyj na nas litośnie,
Pobłogosław te strony.

Huczy wicher grudniowy,
Sypie śniegu zamiecie —
Niech w tych mrokach ponurych
Twoja gwiazda zaświeci.

Niechaj pobrzask styczniowy
Nagle noc tę rozświetli:
Niech gromnica żałoby
Dzisiaj w północ się zetli.

Gna już rydwan ognisty
Po niebiosach bez końca:
Ziemia w głębiach swych drgnęła.
Słońca, słońca, ach, słońca!

Tam — daleko! na krańcach
Krwią broczącej Europy,
Błyszczą zwały lodowe,
Skrzą się śniegów zatopy.

Tam, jak posąg ogromny,
W bezmiar pustki uderza,
Z bloku męstwa i chwały
Postać Niemiec — Żołnierza.

Miecz potężny wzniósł w górę,
Za nas leje krew młodą.
Niechże słońca promienie
Do zwycięstwa go wiodą!

JAN LIGENZA.

Czy flota Vichy może interweniować?

BERLIN. W związku z okupacją przez oddziały generała de Gaulle francuskich wysp St. Pierre i Liquelo! (koło Nowofunlandii) zjawiło się pytanie, czy flota francuska ze swej strony może i czy przysiąpi do obrony francuskiej posiadłości kolonialnej. Wobec tego, w akademicki wprawdzie sposób, postanowionego pytania, oświadczono na Wilhelmstrasse, że według postanowień układu o rozejmie flota francuska tego rodzaju prawo posiada.

To prawne stanowisko niemieckie nie jest nowością. Można przypomnieć, że już z okazji angielskiego ataku na Syrię zwrócono uwagę na ustalone w układzie o rozejmie prawo i obowiązek Francji do obrony swoich posiadłości kolonialnych. W Berlinie poza tym dodano, że w praktyce tego rodzaju akcja floty francuskiej nie da się tak łatwo urzeczywistnić.

Z oświadczeń na Wilhelmstrasse nie można jeszcze wywnioskować, czy pobyt niemieckiego ambasadora w Paryżu, Abetza, w Niemczech pozostaje w jakimś związku ze szczegónymi aktualnościami niemiecko-francuskiego kontaktu. Dają tymczasem do zrozumienia, że wizyta Pana Abetza w Rzeszy — zatrzymał się on, jak się dowiadujemy, nie w Berlinie — świadczy napewno o przeprowadzaniu jakiejś ważnej sprawy.

Protest Hiszpanii

BERLIN. Koła poinformowane twierdzą, że należy się liczyć z protestem rządu hiszpańskiego w Londynie z powodu napadu angielskich samolotów na znajdujący się w porcie hiszpańskim parowiec niemiecki „Benno". Jaka będzie forma i treść protestu, narazie nie ma wiadomości.

Co osiągnęła Anglia w Afryce Północnej

RZYM, (DNB). W komentarzu do komunikatu Sił Zbrojnych Agencja Stefani pisze, że Anglia w swojej ofensywie zimowej w Libii nie osiągnęła żadnego z tych celów, które, jak jeszcze przed kilku dniami ponownie głosiła brytyjska propaganda, polegały na tym, by zniszczyć siły niemiecko-włoskie i zawładnąć całą włoską Północną Afryką. Po 40 dniach, które minęły od rozpoczęcia nieprzyjacielskiej ofensywy, mówi się dalej w komentarzu Stefani, można stwierdzić, że Anglicy uzyskali niewielki teren, który zarówno ze stanowiska politycznego jak i militarnego ma nader ograniczone znaczenie. Nie udało się Anglikom żadną miarą, jak to oni twierdzili, zniszczyć niemiecko-włoskich oddziałów pancernych. W istocie te właśnie oddziały przeprowadziły mocne przeciwnatarcie na wojska angielskie, które usiłowały przedrzeć się naprzód z Dżebel na południe od Bengazi, aby w ten sposób osaczyć resztę maszerujących wzdłuż wybrzeża dywizyj.

Angielska propaganda szuka tych dywizyj gdzieś w Cyrenaice. Agencja Stefani pisze, że „będzie ona jednak szukała ich daremnie, albowiem dywizje te dokonały szczęśliwie manewru i osiągnęły nowe stanowiska". Po wspaniałym wykonaniu ciężkich zadań, jakie przed nimi postawiły działania wojenne, siły zbrojne Osi gotowe są do nowych walk.

Defilada zwycięzców

TOKIO. Cesarska Kwatera Główna oznajmiła w niedzielę, że po zajęciu Hongkongu odbył się tam 28 grudnia o godzinie 14-ej przemarsz wojsk głównodowodzącymi japońskich wojsk lądowych i morskich. Samoloty armii i marynarki przelatywały nad wyspą.

W dniu rozpoczynającym Nowy Rok składamy Naszym Czytelnikom

Najserdeczniejsze Życzenia Noworoczne

Oby ten Rok przyniósł spełnienie marzeń i zwycięstwo słusznej sprawy europejskiej

„Syjam nie dopisał"

Sx. Brytyjski nadkomisarz na półwyspie Malakka, Sir Shenton Thomas, dodał do brytyjsko-amerykańskich oświadczeń o różnych zawodach na Pacyfiku jeszcze jedną cegiełkę. Tak on, jak również naczelny wódz, marszałek lotnictwa Brooke Popham, przed rozpoczęciem działań wojennych ględzili, że na półwyspie malajskim jest wszystko w najlepszym porządku. Opowiadali o linii Maginota w dżunglach, na której miały stanąć wojska australijskie i nowozelandzkie celem obrony Singapoore.

Anglicy stale uważają jeszcze Singapoore za punkt, około którego wszystko się koncentruje, i są przekonani, że tak samo myśli i przeciwnik. Angielska służba informacyjna niedawno stwierdziła, że wiadomości nadchodzące z Azji Wschodniej są niedobre. Nie mogło być inaczej, powiadała po zatopieniu obu pancerników „Prince of Wales" i „Repulse". Następnie twierdziła, że głównym celem Japończyków jest Singapoore, i że japońska akcja wojenna skierowana będzie jedynie przeciwko tej bazie: „Gdyby Japonii udało się zdobyć Singapoore, dysponowałaby naftą, cyną i zasobami gumy w Indochinach, zablokowałaby drogę burmańską i zagrażała Australii". Widać z tego, jaką wartość ma Singapoore dla Brytyjczyków. Tymczasem nie jest on już bazą wojenną, lecz jedynie punktem, którego trzeba bronić. Nadkomisarz na półwyspie Malakka nie wtrąca się obecnie do gwałtownego sporu o samoloty i pancerniki. Odkrył winnych — w Bangkoku, i stwierdza, że nie poszło wszystko tak, jak sobie tego Anglicy życzyli, albowiem „Syjam nie dopisał".

Wobec zawarcia właśnie sojuszu wojskowego na przeciąg dziesięciu lat między Syjamem a Japonią nasuwa się pytanie, jak mogło dojść do tego, że brytyjscy fachowcy, do których przecież zaliczał się dotąd wysoki funkcjonariusz w koloniach, mogli się w tak poważnej sprawie pomylić. Przecież Singapoor był i jest uważany za bastion brytyjskiego imperium światowego. Wydawałoby się tedy, że obrona tego bastionu uzależniona była od całkiem pewnych czynników.

Czy Churchill rzeczywiście wierzył 8 grudnia, iż jego propozycja gwarancji dla Syjamu, podyktowana rozpaczliwą sytuacją, odniesie jakikolwiek skutek? Stawiając to pytanie, trzeba sobie odrazu powiedzieć, że Anglicy i w tym wypadku się pomylili, jak to już nieraz miało miejsce podczas obecnej wojny. Nie mogą zrozumieć, że wiara w brytyjską mocarstwowość została podważna już do tego stopnia, iż państwo w Indochinach w chwili decyzji w żadnym wypadku nie stanie po ich stronie, lecz po stronie ich przeciwnika, który będzie miał odwagę zadać ciosy Anglii i Ameryce.

Decyzja Syjamu ma zasadnicze znaczenie nie tylko dla półwyspu malajskiego, i to nie tylko wojskowe. Oznacza ona przyłączenie się do nowego ładu w Azji Wschodniej, zaprowadzanego przez Japonię. Oba państwa połączyły się do walki przeciwko gasnącemu panowaniu Brytyjczyków, których trzeba usunąć z Azji Wschodniej, jak również przeciwko imperializmowi amerykańskiemu, któremu przez ofensywne działania wojenne uniemożliwi się planowane objęcie dziedzictwa po Anglikach.

Chodzi tu o logiczny proces historyczny o skali światowej, tak logiczny, że jest pewnym, iż obu brytyjskich pancerników nie byłby uratował żaden lotniskowiec. Pancernik to bardzo cenna jednostka morska. Na całym świecie jest ich kilka dziesiątków, tak mało, że szerokiej publiczności znane są ich nazwy. Jeszcze mniej jest lotniskowców, i dlatego są jeszcze lepiej znane. Podczas gdy setki bezimiennych dywizyj toczą zacięte walki na lądzie, na morzu wiąże się akcja z nazwami poszczególnych okrętów wojennych, których załogi równają się sile bojowej pułku. Może porównanie to trochę kuleje, niemniej znaczenie okrętów w sensie dodatnim i ujemnym polega na tym właśnie, że jest ich nie dużo. Zależnie od dyspozycji brytyjskiej admiralicji można wojenne siły morskie, znajdujące się w jakimś punkcie, mniej lub więcej wzmocnić przez wysłanie do tego punktu jednej lub dwóch ciężkich jednostek morskich. Decyzje te, można by powiedzieć, mają znaczenie rozstrzygające. Odnosi się to do samej akcji bojowej, a jeszcze bardziej do skutków udanego lub nieudanego ryzyka. Strata okrętu może być zrekompensowana dopiero w ciągu czterech, pięciu lat, o ile w ogóle jest możliwa do zrekompensowania.

Los Azji Wschodniej w naszych czasach, jeśli popatrzeć na mapę i przyglądnąć się historii, jest tak jasny, że nie zależy on zupełnie od tego, czy brytyjski admirał zdecydował się wypłynąć na morze pod osłoną samolotów czy też bez tej osłony, tak samo jak los Singapore'u jest niezależny od błędów popełnionych przez nadkomisarza półwyspu Malakka.

Powódź zarzutów, które wysuwają jedni Anglicy przeciwko drugim, jedni Amerykanie przeciwko innym Amerykanom, oraz jedni i drudzy przeciwko sobie, ma, przynajmniej częściowo, głębsze powody, a mianowicie strukturę imperium brytyjskiego. Już przed poprzednią wojną światową przewidujący Anglicy nie ukrywali swej troski o dalsze losy imperium. Całego świata nie da się na stałe trzymać w swoim ręku przy pomocy szeroko rozgałęzionej sieci baz, a całych części świata przy pomocy ministra kolonij.

Nie tak dawno udało się dominiom angielskim wyrwać z pod władzy tego ministerstwa. Tak zwany nowoczesny rozwój imperium brytyjskiego, uwzględniający samodzielne rządy w ramach „wspólnoty narodów", budził poważne wątpliwości. Wielcy brytyjscy kolonizatorzy, jak lord Milner i jego otoczenie, zdawali sobie już na początku tego stulecia sprawę, że dotychczasową strukturą brytyjskie imperium nie da się utrzymać. A pomimo to Churchill i jego ministrowie nie zgodzili się w lecie 1941 r. na to, by Indie i Burma wzięły udział w rozmowach prowadzonych na Atlantyku z Roosevelt'em. Byli przekonani, że części świata można traktować jako kolonie, a oceany jako brytyjskie drogi wodne.

Syjam „nie dopisał" dlatego, że u podstaw brytyjskiego stanowiska tkwiła nieprawda, dalej, że Anglia w swej pysze odrzucała wszystkie propozycje, które jej składano, a przez to sprowokowała wojnę światową przeciwko imperium. Epoka Churchilla nie zrozumiała tego, co w naszym stuleciu zaczynało wyrastać w Europie i Azji Wschodniej. Przeciwstawiła się wszelkim tendencjom, narastającym w życiu wewnętrznym i zewnętrznym narodów. Jeśli było przypadkiem, że u wybrzeży malajskich nie znalazł się żaden lotniskowiec, to nie jest przypadkiem, że w ciągu dwóch lat wojny brytyjska flota została na wodach europejskich osłabiona i, będąc w tym stanie, wydana jest na łup „burzy w Azji Wschodniej".

(„D. A. Z." — skrót).

Admirał Isoroku Yamamoto

TOKIO, koniec grudnia. Zwycięsca na Hawajach i pod Kuantan, szef połączonych flot japońskich Yamamoto, wyszedł ze starej szkoły admirała Togo. Wyrósł w tradycji milczenia, zapoczątkowanej przez Togo. Poza dniami, odnoszącymi się do zewnętrznego życia, można o nim niewiele powiedzieć. Został dwukrotnie odznaczony pochwałą cesarską. Nawet dziś, po hołdach, jakie mu po zwycięstwie oddawano, jest dla szerokiej publiczności osobą prawie nieznaną. Wiadomo, że jako pierwszy otrzymał japońską odznakę rannych, ufundowaną w 1938; w bitwie morskiej pod Cuszimą 1904 jako młody kadet na okręcie wojennym „Nishin" stracił dwa palce u lewej ręki i odniósł ciężkie oparzeliny. Wiadomo, że nie ma on imienia, albowiem Isoroku nie jest imieniem, lecz literackim określeniem liczby 56, które ojciec jego dał swemu szóstemu dziecku, urodzonemu wtedy, gdy miał 56 lat. Wiadomo wreszcie, że Yamamoto jest niskiego wzrostu i strzyżony tak krótko, że wygląda jak duchowny buddyjski.

Yamamoto urodził się w 1884 w Nagasaka, w 1904 ukończył akademię marynarki; przeszedłszy przez różne stopnie w akademii, w 1825 objął stanowisko attache marynarki w Waszyngtonie, w 1929/30 reprezentował Japonię na konferencji flotowej w Londynie, w 1933 mianowany został szefem technicznego wydziału floty japońskiej, w 1936 zastępcą ministra marynarki, w 1938 szefem lotnictwa marynarki wojennej, w listopadzie 1940 admirałem i naczelnym dowódcą floty. Jak z powyższego widać, kariera jego to pstra mieszanina fachowości, przeszkolenia politycznego i międzynarodowego doświadczenia dyplomatycznego.

Fachowe koła stwierdzają, że Yamamoto jest twórcą i ojcem japońskiego lotnictwa morskiego. Dokładnie jest obeznany ze wszystkimi szczegółami kierowania wielką flotą — podczas ostatniej wielkiej parady wojskowej w 1940 w Yokohamie, z okazji 2600 rocznicy założenia państwa japońskiego, na której był obecny cesarz, kierował, jak z podziwem się wyrażono, ruchami floty tak, jak członkami własnego ciała. Uświadomił sobie wtedy, jak wielkie znaczenie posiada dla nowoczesnej floty jej własne lotnictwo. Gdy dyplomacje Yamamoto nie udało się na konferencji flotowej w Londynie zlikwidować obrażającego stosunku sił floty 5:5:3 USA: Anglia i Japonia oraz doprowadzić do jednakowej liczebności sił morskich, postanowił rozbudować siły powietrzne tak, żeby jakość wyrównała to, na co pod względem liczebnym nie chcieli się przeciwnicy zgodzić. Na niego więc spada bezpośrednio chwała za zwycięstwo na Hawajach, albowiem lotnicy, którzy odnieśli zwycięstwo, są jego uczniami.

W międzyczasie odnaleziono wywiad z dyplomatą Yamamoto, udzielony przez niego przed rozpoczęciem konferencji w Londynie. W wywiadzie tym wyraził on swój pogląd w sposób następujący: „Gdyby Japonii nie udało się rozwiązać obchodzących ją zagadnień przez apelowanie do rozsądku jej partnerów, nie zawahałbym się ani na chwilę, rozwiązać zagadnień przy pomocy brutalnej siły fizycznej". O tym wywiadzie dawno zapomniano, a to dlatego, że jako zastępca ministra marynarki, więc jako polityczny działacz z ramienia marynarki, Yamamoto działał ostrożnie, może za ostrożnie, tak, że młodsze sfery uważały go za Anglofila. Obecnie wiadomo, że gracz, jakim jest admirał, uważał karty, które miał wówczas w ręku, za niewystarczające, i czekał, dopóki nie dostanie do rąk lepszych. Wtedy poszedł na całego, by odrazu wygrać najwyższą stawkę.

Byłoby niezmiernie ciekawym, gdyby posiedzenia uczestników konferencji flotowej w Londynie były zostały sfilmowane, a film był dźwiękowy. Usłyszelibyśmy przemawiającego Yamamoto, który przedkłada wniosek o uchwalenie zupełnego skasowania lotniskowców. Ameryka i Anglia nie zgodziły się wtedy na to, albowiem uważano lotniskowce za najlepszą broń zaczepną, jaką dysponowano przeciwko Japonii. Okoliczność ta należy do najbardziej ironicznych faktów w historii świata, albowiem Yamamoto pobił swoich współdelegatów właśnie przy pomocy lotniskowców oraz ich ładunku.

(„D. A. Z." — skrót)

Przesilenie dnia z nocą w Pallastunturi

Najciemniejszy dzień roku w Fińskiej Laponii

Godzina 0, minut jedna, 21 grudnia, najciemniejszego dnia w roku. Noc roziskrzona gwiazdami; panują głębokie ciemności, pomimo że jest dużo śniegu i pomimo że tutaj w Pallastunturi znajdujemy się już poza granicą drzew, i nie ma tu lasów, które by pogłębiały ciemności. Jednak widać zarysy niedalekich szczytów górskich, które w ostatnich dniach były spowite mgłą i chmurami śniegowymi. I tę czarną noc zaczyna oświetlać zorza polarna. W stronie północnej błyska centrum zorzy polarnej, tworzące zwykle mniejszą lub większą bezkształtną, intensywnie jasną płaszczyznę; wygląda ona jak delikatna mgiełka. Z tego centrum świetlnego wychodzą najfantastyczniejsze wstęgi i smugi światła, które nieustannie się zmieniają.

W tej chwili np. widać trzy długie, wąskie wstęgi świetlne, ciągnące się z północy na wschód. Jedna z tych wstęg rozszczepia się i tworzy półkole świetlne. Druga zmieniła się nagle w szereg wąziutkich, pionowych smug, które płoną z niejednakową intesywnością i zdają się tryskać z grzbietu górskiego. Jedna z nich wygląda jak promień świetlny reflektora, i płonie tak samo jaskrawo. Tam znowu złączyły się dwie smugi; podnosząc oczy w górę, widzimy fantastyczny zwój promieni świetlnych, poskręcanych w spirale, który co chwila się zmienia i tworzy wspaniałą, nieustannie zmieniającą się grę świateł przyrody.

„CIEMNE POWIETRZE".

Na dawnych rysunkach podróżników po krajach polarnych zorza polarna ma kształt karbowanego wachlarza. Jest ciekawe, że wachlarz ten tworzy się zawsze bezpośrednio przed zniknięciem smugi świetlnej zorzy polarnej. Wachlarz jest ostatecznym złudzeniem. Powstaje w ten sposób, że smuga świetlna w pewnych odstępach jest przerywana „ciemnym powietrzem". Jeśli patrzeć na całą smugę, ma się wrażenie pokarbowanej wstęgi.

Zorza polarna robi tu w swej ojczyźnie fascynujące wrażenie. Jeśli przypomnimy sobie nawet najwspanialsze sztuczne ognie, są one niczym w porównaniu z tym niezwykłym zjawiskiem natury, w dodatku mającym przebieg cichy, spokojny, niesłychanie bogaty pod względem kształtów i kolorów, oraz olbrzym pod względem swej wielkości. I nic dziwnego, że ludzie, bytujący w tych dzikich pustkowiach na północy, są zabobonni, i że przypisywali, zwłaszcza dawniej, te igraszki i siły przyrody olbrzymom, istotom demonicznym i duchom.

OGROM SAMOTNOŚCI.

Jeśli się potem położyć, choć po oglądaniu takiego potężnego zjawiska przyrody nie bardzo chce się spać, i następnie około godziny dziewiątej rano popatrzeć w okno, zatyka człowiekowi oddech. Spoglądamy w kierunku południowym. Jest szaro. Niebo jest zupełnie czyste i bez chmur. Płonie na nim duża gwiazda — Syriusz. Nad samym horyzontem widać rozpaloną do czerwoności smugę, która w kierunku do góry rozszczepia się w przeróżne kolory, poczynając od czystego złota, kończąc na błękicie nieba. Tam, gdzie w krajach, leżących na południu, podnosi się nad horyzont słońce, tu aj pokazuje się 21 grudnia jedynie jasna plama. Dopiero po godzinie jedenastej robi się trochę jaśniej, tak że nie widać już Syriusza. Światła jest jedynie tyle, ile o brzasku dnia. Nad śniegiem unosi się błękitny opar. W czystym jak kryształ powietrzu odcinają się ostro i plastycznie masywne szczyty górskie (najwyższy 821 mtr.), a przed naszym oczami rozciąga się niezmierna przestrzeń. Zewsząd płynie uczucie samotności i spokoju, niezmierne, kojące piękno.

Niejedna rzecz „wielkiego świata" w tej samotności wydaje nam się błahą i śmieszną. Tutaj, daleko od wszelkich przejawów cywilizacji, uświadamiamy sobie w pełni właściwe wartości życiowe. Tutaj człowiek jest zdany sam na siebie, na swoje siły i wewnętrzną równowagę.

W ciągu tego najciemniejszego dnia w roku przeżywamy takie mnóstwo nowych wrażeń, że nie odczuwamy potrzeby jakiejkolwiek rozrywki. W czasie zimy nie przyjeżdżają tutaj samochody, ani omnibusy, jedynie sanie, z zaprzężonymi do nich reniferami.

Jeśli około godziny jedenastej w dzień popatrzymy w stronę północną, nie wierzymy poprostu swoim oczom. Rzeczywiście, jak niepodobną jest noc do nocy. Pokryte śniegiem gołe szczyty gór zasnute są błękitnym i fioletowym blaskiem, który spowija także całą tę przestrzeń śnieżną. Na niebie odcinają się ostre kontury szerokich, potężnych grzbietów skalnych. Cały krajobraz jest jakby prześwietlony odbijającą się jasnością.

Horyzont na południu gorzeje coraz to wspanialszymi kolorami. W miejscu, gdzie w tej chwili musi być nad horyzontem słońce, coś błysnęło, pokazuje się intensywna czerwień. Jest godzina dwunasta. Nad horyzontem wyłania się czubek słońca. Nie padają z niego promienie, albowiem pokazał się jedynie brzeg słońca. Przez całą godzinę, przez którą tak świeci, wpatrujemy się w nie. O godzinie pierwszej znika. Od tej chwili światło, które tu panuje, nie jest już brzaskiem dnia, lecz zmierzchem. Jedno przechodzi w drugie, bez członu pośredniego — dnia. Jasność jest jednak inna, gdy zbliża się noc. Na południu pojawia się pomarańczowa i złota smuga, a na cały krajobraz kładą się nasycone błękitem cienie. O godzinie drugiej trzeba już zapalać lampę, nawet dziś, gdy dzień jest tak piękny. Podczas dni pochmurnych już o godzinie trzeciej jest ciemno jak w nocy. Dziś, tego przepięknego dnia przesilenia dnia z nocą, oświetla noc wąski, ciemno-złocisty wieniec świetlny, płonący na południowym horyzoncie.

Na niebie pokazują się znowu gwiazdy, a przede wszystkim Syriusz, który świeci wspaniale. Niezmiernie pięknym jest także ostatni słaby błysk nagich białych masywów górskich, tonących w ciemnościach nocy. O godzinie czwartej panują zupełne ciemności. Ostatki światła pochłania noc.

Ale niedługo panuje, wkrótce bowiem zaczyna się czarodziejska gra świateł zorzy polarnej, o ile niebo nie zaciąga się mlecznobiałymi chmurami.

Taki jest najciemniejszy dzień roku w Pallastunturi w Zachodniej Laponii, 200 km. na północ od koła polarnego i około 1200 km. na północ od Helsinek (linia powietrzna około 900 km.), — jakaż pełnia najpiękniejszych i najgłębszych przeżyć. Jeden taki dzień w ciągu całej zimy w Finlandii zrekompensuje wszystko. A jeśli odjeżdża się stąd podczas księżycowej nocy sankami na jedną osobę, sankami ciągnionymi przez renifery, przez nieskończoną samotność w dolinę, zabiera z sobą człowiek kawał bytowania, któreśmy dawno postradali. Co nas obchodzi, jeśli się dowiadujemy, że wilki poszarpały 16 reniferów — nas pozostawią one w spokoju, będąc gdzieindziej zajęte. A niedźwiedź, który tu gdzieś w pobliżu gospodaruje, da nam także spokój, albowiem ułożył się do głębokiego zimowego snu.

F. Ege, Helsinki. („V. B.")

Dosiego roku

Tym, którzy w miastach
mieszkają
I po wsiach śniegiem
przykrytych —
W ciszy i mroku —
I tym, co domu nie mają,
I samotnością przybitym
— Dosiego roku.

Tym, którzy są uśmiechnięci,
I którym łzy piołunowe
Kręcą się w oku,
I tym, co gorączką objęci —
Z chorobą walczą o zdrowie
— Dosiego roku.

Tym, co są w ciepłym
mieszkaniu,
I tym, co wśród zaśnieżonych
Lodowych oków —
Tym, co są w lat swych
zaraniu,
I z włosem już pobielonym
— Dosiego roku.

A. Z.

HELSINKI, (DNB). Na wyspy Alandzkie w południowo zachodniej Finlandii fale wyrzucają wciąż jeszcze od czasu do czasu miny. Obecnie donoszą z głównego miasta Mariehamn, że w czasie świąt Bożego Narodzenia zdarzył się nieszczęśliwy wypadek wskutek miny pływającej, którą znalazło kilku rybaków. Gdy rybacy ją podjęli, nastąpiła eksplozja. Poniosły przy tym śmierć dwie osoby, jedna została ciężko a trzy lekko ranne.

Przygoda Wavella

KANTON (DNB). Z Rangoon donoszą, że generał Wavell miał pierwszy rzeczywisty przedsmak wojny na Pacyfiku, gdy tylko wylądował na lotnisku w Rangoon. Zaledwie Wavell opuścił samolot, zawyła syrena alarmowa. Generał poszukał pośpiesznie schronienia w rowie, Japończycy zaś obrzucili lotnisko bombami. Zniszczony przy tym został samolot generała.

Solidarność Hindusów

BANGKOK, (DNB). Indyjski wydział narodowy w Bangkoku otrzymał drogą telegraficzną zapewnienia wierności i wolnej od zastrzeżeń współpracy od wielu hinduskich gmin z Północnego i Południowego Syjamu, z Kelantan, jak również z Kedah i Północnych Malajów. W ciągu pierwszych trzech dni zgłosiło się w komitecie ponad 600 ochotników, pragnących służyć w wolnej armii hinduskiej.

Od 30 grudnia indyjska rada narodowa będzie transmitować trzy razy w tygodniu programy radiowe z Bangkoku do Indji.

Wojna na Dalekim Wschodzie

Japońscy spadochroniarze na Sumatrze

AMSTERDAM. Brytyjska służba prasowa donosi, że na Sumatrze w pobliżu Medan toczą się walki między wojskami holenderskimi a japońskimi spadochroniarzami. Nadto samoloty japońskie miały zbombardować kilka miejscowości na Celebes i ostrzelać je ogniem karabinów maszynowych. Donoszą poza japońskich w Saranwak na Brytyjskim o wylądowaniu dalszych wojsk skim Borneo.

SZANGHAJ. DNB. Według nadeszłych tu wiadomości, Japończycy zrobili znaczne postępy na południowym i południowo-wschodnim odcinku frontu na filipińskiej wyspie Luzon. Wylądowały tam również nowe posiłki japońskie. Ciężkie walki toczy piechota, artyleria i oddziały czołgów, w których to walkach, jak oświadczył mówca armii amerykańskiej w niedzielę na krótko przed odjazdem z Manili, wojska amerykańskie poniosły poważne straty. Na północnym froncie wyspy Luzon Japończycy wprowadzili do walki ciężką artylerię.

TOKIO. Ipoh, główne miasto malajskiej prowincji Perak, zostało zajęte przez Japończyków. Wydział armii i marynarki Cesarskiej Kwatery Głównej doniósł, że wysadzone 24 grudnia w południowo zachodniej części Brytyjskiego Borneo oddziały japońskie zajęły 28 grudnia Huczing, główne miasto prowincji Karawak i ważną nieprzyjacielską bazę lotniczą. Marynarka japońska zatopiła na przyległych wodach dwie nieprzyjacielskie łodzie podwodne i zestrzeliła dziesięć wielkich samolotów nieprzyjaciela. Japończycy stracili jeden kontrtorpedowiec i jeden poławiacz min.

SZANGHAJ, (DNB). Komunikat sytuacyjny z Manili donosi, że miasto osłania gęsta przykrywa dymu. W dzielnicy Pandacan płoną składy benzyny, z których wznoszą się olbrzymie słupy dymu. Od 36 godzin szaleją pożary w Gevi.e. Trzecie ognisko pożarów znajduje się w północnej części Zatoki Manilskiej, gdzie pali się kilka okrętów. W piątek przeprowadzono pięciogodzinny atak z powietrza na urządzenia portowe w Manili. Komunikat podkreśla, że samoloty japońskie bombardowały wyłącznie obiekty wojskowe.

Po spokojnie spędzonej nocy ogłoszono w sobotę rano znowu alarm. Zarząd kolei żelaznych w Manili zawiadomił, że ruch pociągów zarówno w kierunku północnym jak i południowym został przerwany. Nadchodzące z frontu wiadomości mówią, że na północy i na południu trwają walki czołgów z niesłabnącą siłą.

SZANGHAJ (DNB). Jak donoszą z Filipin, Japończycy przeprowadzili w niedzielę dwa dosyć ciężkie ataki z powietrza na obiekty wojskowe w Manili. Północna i południowa strona ujścia rzeki Pasig została obrzucona bombami, przy czym trafiono w jeden parowiec rzeczny. Również znajdujący się poza molem parowiec morski został trafiony i zapalił się. Podczas nalotów japońskich na Manilę trafiono bardzo ciężko w dokach molo Nr. 5 i lżej molo Nr. 3 Zbombardowany w sobotę statek towarowy palił się jeszcze w niedzielę.

TOKIO. Jak urzędowo stwierdza marynarka japońska, japońskie łodzie podwodne działają na północno-afrykańskich wodach przybrzeżnych. Do 25 grudnia zatopiono albo uszkodzono 18 nieprzyjacielskich okrętów o łącznym tonażu 140000 ton. W tej liczbie zatopiono dziesięć statków o wyporności 70.000 ton i ciężko uszkodzono trzy statki o 30.000 BRT. Uszkodzono pięć statków o łącznym tonażu 40000 BRT.

SZANGHAJ (DNB). Ofensywa japońska na północny zachód od Hankau dotarła w północnowschodniej części prowincji Hunau do rzeki Milo, nad którą zajęto kilka umocnień. Równocześnie rozpoczęła się ofensywa japońska na północny wschód od Hankou. Miasta Wuling i północny Kiangsi Miing wpadły w ręce japońskie.

SZANGHAJ. Dywizje Czungkingu, przeciwko którym rozpoczęła się w sobotę japońska ofensywa w północno-zachodniej części prowincji Kiangsi, zostały w niedzielę rozbite i zniszczone. Miasta Kaoan i Lichi, w których mieściły się kwatery główne dywizji czungkingskich, zajęły wojska japońskie. Dywizje zaprzestały wszelkiego oporu i uciekają w kompletnym nieładzie, tak, że Japończycy posunęli się w jednym dniu o 45 km.

Wizyta Edena w Moskwie

W obradach brały udział brytyjski ambasador w Turcji i brytyjski poseł w Teheranie

AMSTERDAM. W Londynie ogłoszono urzędowo, że angielski minister spraw zagranicznych Eden odwiedził Moskwę i przeprowadził pertraktacje ze Stalinem i Mołotowem. Angielski komunikat głosi, że po dyskusji uzgodniono opinię obydwóch stron w zakresie wszystkich zagadnień, odnoszących się do prowadzenia wojny. Obydwie strony są przekonane, że konferencje moskiewskie oznaczają dalszy krok w kierunku ściślejszej współpracy między Związkiem Sowieckim a Wielką Brytanią.

Według doniesienia angielskiej służby prasowej w konferencjach Edena ze Stalinem i Mołotowem w Moskwie brali udział: ambasador sowiecki w Londynie Majski i angielski ambasador w Związku Sowieckim sir Stafford Cripps. Na kilku posiedzeniach był obecny również podsekretarz stanu spraw zagranicznych sir Aleksander Cadogan i wice szef sztabu generalnego brytyjskiej wspólnoty narodów, generał-porucznik Eye. Następnie udział w konferencji brali również ambasador brytyjski w Turcji i brytyjski poseł w Teheranie.

Pogląd tych obydwóch, ostatnio wymienionych dyplomatów w sprawie sytuacji na środkowym Wschodzie i w sprawie przypuszczalnego biegu wypadków na tych terenach miał z pewnością, jak zaznacza brytyjska służba prasowa, wielkie znaczenie dla wspólnych rozmów. Kończąc, podkreśla brytyjska służba prasowa, że przygotowania do tej konferencji moskiewskiej uczynione były jeszcze przed wybuchem konfliktu w Azji Wschodniej i na Pacyfiku. Minister spraw zagranicznych, Eden, znajdował się mianowicie jeszcze przed rozpoczęciem wojny w Azji Wschodniej w podróży z Londynu do Moskwy.

—ooo—

Konferencja premiera kanadyjskiego z Hullem

SZTOKHOLM. DNB. Brytyjska służba prasowa donosi, że kanadyjski premier Mackenzie King odbył po przybyciu do Waszyngtonu **dłuższą konferencję z sekretarzem stanu Hullem, podczas której** poruszona została również sprawa zajęcia wysp Saint Pierre i Miquelon przez oddziały gaullistów. Brytyjska służba prasowa zauważa, że Mackenzie King **odmówił informacyj przedstawicielom prasy, a sekretarz stanu Hull oświadczył, że „omówiono wielką liczbę zagadnień w sprawie stosunków obydwóch krajów,** nie osiągnięto jednak żadnych decyzyj rozstrzygających.

— o:o —

Protest argentyńskich organizacji

BUENOS AIRES, (DNB). Gospodarcza organizacja ochrony drobnego handlu „Argentyńska Obrona Społeczna" zwróciła się do ministra spraw zagranicznych z memoriałem, żądając, ażeby delegacja argentyńska na mającą się odbyć konferencję w Rio de Janeiro, zajęła negatywne stanowisko wobec „czarnych list" Roosevelta.

W memoriale stwierdza się, że „listy" te szkodzą niezliczonym firmom argentyńskim oraz grożą redukcją tysiącom robotników i pracowników. To zarządzenie Stanów Zjednoczonych podważa narodowe prawa państwowe i zagwarantowaną przez konstytucję argentyńską wolność handlu wewnętrznego. Pokrzywdzeni tymi zarządzeniami obywatele argentyńscy mają prawo prosić swój rząd o ochronę. Prześladowanie grup argentyńskich obywateli przez Stany Zjednoczone pozostaje w szczególnej sprzeczności z rzekomą polityką dobrego sąsiedztwa.

Zmiany na kierowniczych stanowiskach partii faszystowskiej

RZYM. DNB. Nową obsadę wysokich stanowisk faszystowskiej partii i szczególnie w czasie wojny ważnego posterunku ministra rolnictwa nazywa prasa rzymska odpowiadającą tradycji ruchu faszystowskiego „zmianą warty". Przy tej okazji gazety podnoszą zasługi powracających na własne życzenie w szeregi, sekretarza partii Sereny i ministra rolnictwa Tassinariego oraz omawiają osoby nowego sekretarza partii Aldo Vidusoniego, który obejmuje wysoki urząd w wieku zaledwie 26 lat, nowego zastępcy sekretarza partii Carlo Ravasio i nowego ministra rolnictwa Carlo Pareschiego. Zgodnie zwraca się uwagę na to, że osoby ich dają pewną gwarancję, kontynuacji pracy i działania wewnątrz partii i w państwie.

Obwieszczenie

w sprawie przeprowadzenia remanentu na 31 grudnia 1941 r. w hurtowniach i przedsiębiorstwach detalicznych handlu wyrobami włókienniczymi

Gospodarka gotowymi wyrobami włókienniczymi wymaga podania na 31 grudnia zapasów we wszystkich hurtowniach i przedsiębiorstwach detalicznych handlu wyrobami włókienniczymi na obszarze Generalnego Komisariatu Litwy. Wypełnianie ankiet dokonywuje się w styczniu 1942 r. Celem zapewnienia należytego wypełnienia tych ankiet zarządzam niniejszym w porozumieniu z Panem Generalnym Komisarzem Litwy, ażeby już podczas inwentaryzacji w dniu 31 grudnia 1941 r. podano zapasy tkanin i innych gotowych wyrobów włókienniczych z uwzględnieniem następujących punktów widzenia.

1. Przy wszystkich wyrobach gotowych musi być wyrażona zawartość surowca i cel użycia np.: podszewka z bawełny, materiał na suknie damskie z wełny, ... suknie damskie ze sztucznego jedwabiu i t. d.

2. Przy wyrobach sprzedawanych na metry wymagane jest podanie szerokości.

3. Przy podanych ilościach każdego produktu należy podać jednostkę ilości (kg, mtr, sztuka, para, tuzin i t. d.).

Celem umożliwienia przesyłki ankiet winny wszystkie zainteresowane przedsiębiorstwa zgłosić pisemnie do 10 stycznia 1942 r. do urzędu statystycznego dokładną nazwę firmy, adres i numer telefonu. Obwieszczenie obowiązuje również te przedsiębiorstwa, które chwilowo są zamknięte.

Urząd Statystyczny przy Radzie Generalnej dla zarządu wewnętrznego podp. TOMASZAJTIS.

Kaunas, 24 grudnia 1941 r.

Z dnia

1 Styczeń

CZWARTEK
Nowy Rok
Mieczysława

Wschód słońca g. 7.42
Zachód „ „ 15.03

Zaciemniamy okna w mieszkaniach dziś: od godz. 16.21 do 8.32.

Następne wydanie „Gońca" ukaże się w sobotę 3 stycznia

— ROZDAWANIE KART ŻYWNOŚCIOWYCH. Biura rejonowe eksploatacji domów rozpoczęły rozdawanie kart żywnościowych na styczeń 1942 r. Biura wydają właścicielom domów i administratorom karty żywnościowe in blanco. Rozdający winni je czytelnie wypełnić, wpisując imię, nazwisko i adres posiadacza oraz czytelnie podpisać, zaznaczając swe stanowisko. Karty wydaje się posiadaczom za pisemnym pokwitowaniem na odcinku karty. Z kart otrzymanych do rozdania, należy się rozliczyć w ciągu 5 dni od chwili otrzymania ich, zwracając w biurze odcinki z pokwitowaniami oraz karty niewykorzystane.

— UWADZE WŁAŚCICIELI RESTAURACYJ. Wszystkie restauracje i jadłodajnie czynne na terenie m. Wilna winny do dnia 3 stycznia 1942 r. przedłożyć do wydziału aprowizacyjno-towarowego zarządu miasta wykaz osób obsłużonych w ciągu ubiegłego miesiąca, celem otrzymania przydziału normowanej żywności na styczeń.

— W SPRAWIE NOWEJ TARYFY KOMORNEGO. Podczas obliczania komornego podług nowej taryfy między właścicielami domów prywatnych, a ich lokatorami niejednokrotnie dochodzi do sporów i nieporozumień. Celem uniknięcia tych nieporozumień, a nawet niejednokrotnie procesów sądowych w wypadku powstania różnicy zdań najlepiej jest zwrócić się z prośbą o rozstrzygnięcie do odnośnego biura rejonowego eksploatacji domów, jako do organu administracyjnego, powołanego do nadzoru w sprawach mieszkaniowych.

— KARTY ŻYWNOŚCIOWE DLA PRZYJEZDNYCH. Jak się dowiadujemy, karty żywnościowe dla przyjezdnych, uprawniające do korzystania z restauracyj i jadłodajni wydawane są w dni świąteczne w wydziale aprowizacyjno-towarowym zarządu miejskiego ul. Vokieczių (d. Niemiecka) w godz. od 12 do 15.

— DZIAŁALNOŚĆ POGOTOWIA TECHNICZNEGO. Zarząd Miejski uruchomił pogotowie techniczne, którego obowiązkiem jest natychmiastowa naprawa rur i urządzeń wodociągowo kanalizacyjnych, uszkodzonych skutkiem mrozu. Ludność bardzo chętnie zwraca się do pogotowia z prośbą o radę, nie tylko w wypadku pęknięcia rur, lecz również wtedy, gdy chodzi o zabezpieczenie urządzeń od mrozu. Dzięki działalności pogotowia w wielu wypadkach cenne obecnie urządzenia zostały zabezpieczone od zniszczenia.

— OTWARCIE FABRYKI KIEŁBAS. W najbliższych dniach Malstas otwiera w Wilnie wielką pracownię masarską i wytwórnię kiełbas, zaopatrzoną w najnowocześniejsze maszyny i urządzenia. Nowa fabryka będzie posiadała taką zdolność wytwórczą, że niewątpliwie zdoła pokryć z nadwyżką zapotrzebowanie całego miasta w wyroby masarskie.

Przy tej okazji dowiadujemy się, że we wszystkich wytwórniach Malstasa praca odbywa się normalnie, a w chłodni zmagazynowane są wielkie ilości mięsa. Zaopatrywanie miasta w świeże mięso nie nastręcza żadnych trudności.

— POWODZENIE SKLEPÓW Z KONINĄ. Otwarte przez Malstas sklepy z koniną, cieszą się wielkim powodzeniem i stale są oblężone przez publiczność, pragnącą zaopatrzyć się w końskie mięso. Wobec wielkiego powodzenia tych sklepów zamierzone jest w niedalekiej przyszłości otwarcie szeregu nowych w różnych okolicach miasta.

— WALKA ZE WŚCIEKLIZNĄ. Na terenie Wilna wydarzył się wypadek wścieklizny w rejonie ul. Sodu (Sadowej). W związku z tym, zgodnie z zarządzeniami władz, w promieniu jednego kilometra od miejsca wypadku zostały wyłapane i uśmiercone wszystkie psy. 36 psów odebrano od właścicieli przy pomocy policji.

Ostatnio rakarze złowili na terenie Wilna 54 psy wałęsające się bez dozoru, które również zostały uśmiercone.

— Z INSPEKTORATU WETERYNARYJNEGO. Inspektorat weterynaryjny oprócz nadzoru nad stanem zdrowotności pogłowia zwierząt domowych sprawuje również nadzór nad handlem wyrobami mięsnymi i ubojem. W ramach nadzoru ostatnio na utrzymywanej przez Inspektorat stacji kontroli mięsa skontrolowano następujące ilości skonfiskowanego mięsa: wieprzowiny — 634 kg. wołowiny — 953,5 kg, cielęciny — 60 kg, baraniny — 14,5 kg.

Na terenie działalności inspektoratu zdrowotność zwierząt domowych naogół znajduje się w dobrym stanie. Ostatnio zarejestrowano tylko trzy wypadki wścieklizny i dwa wypadki czerwonki wśród świń.

— REJESTRACJA PSÓW. Celem przeprowadzenia bardziej skutecznej walki ze wścieklizną w najbliższym czasie zostanie zarządzona na terenie miasta Wilna rejestracja psów i kotów. Wszyscy właściciele tych zwierząt będą obowiązani zarejestrować je w oznaczonych punktach. Uchylenie się od rejestracji będzie surowo karane.

— ZAKOŃCZENIE KURSÓW PRZECIWPOŻAROWYCH. Zostały zakończone kursy obrony przeciwlotniczej i przeciwpożarowej, urządzone dla pracowników biur i przedsiębiorstw w Wilnie. Kursy trwały prawie cały grudzień, przy wielkiej frekwencji słuchaczy. Podczas kursów wygłoszono ogółem ponad 30 odczytów.

RADIO

CZWARTEK, 1 stycznia 1942.

6.00 — transmisja z Hamburga i Kowna, 10.00 — dziennik po niemiecku. 10.45 — koncert. 12.30 — dziennik po niemiecku. 13.15 — koncert. 15.00 — komunikaty z frontu i krótkie wiadomości po niemiecku. 17.00 — dziennik po niemiecku, po czym do godz. 18.00 „Melodie i rytm". 20.00 — dziennik po niemiecku, po czym wielki koncert rozrywkowy do godz. 22.00. 22.00 — dziennik po niemiecku, do godz 24.00 transmisja z Deutschland Sender.

OFIARY

Na biedne dzieci pod opieką Pań Wincentynek RM. 1.50, Czesław Molini.

Na najbiedniejsze dzieci znajdujące się pod opieką Pań Wincentynek RM. 30 składa Piotr D.

Dla obłożnie chorej staruszki

Nauka i wychowanie

Deutscher Unterricht. Koncesjonowany kurs niemieckiego Totorių (Tatarska) 5—1. —a

Nauczycielka i studentka udzielają korepetycji. Adres w administracji „Gońca". 3952

Tanio udzielam lekcji muzyki i początków niemieckiego Ukmergės (Wiłkomierska) 4—2 od godz 12—17. 3817

Deutscher Unterricht Gedimino (d. Mickiewicza) 4—13. Niemiecki. Nowe elementarne kursy (półrocze)

Germanistik Institut Nauka Języków Obcych Didžioji (Wielka) —1. Nowe przyśpieszone grupy początkowe, młodzieżowe, konwersacyjne i t. p.

Całkowity kurs języka **niemieckiego** opanujesz szybko i dokładnie metodą Ansona. Lekcje pojedyńczo. Mildos I (d. Polowa—Antokol) 6-a—1, godz. 10—11 i 15—16.

Kupno i Sprzedaż

Bieliznę pościelową, firanki, obrusy, kapy, pierze, kołdry, watę — kupuję. Lejyklos (Ludwisarska) Nr 4. Pracownia kołder.

Do sprzedania 2 szafy nowoczesne orzechowe. Bernardinų (Bernardyński zaułek) 5 m. 22. 3818

Do sprzedania kurtka skórzana damska na futerku, materiał na ubranie męskie wizytowe, materiał na palto jesienne Ul. Pylimo (Zawalna) 21—4, wejście frontowe. 3827

Dwa płaszcze damskie, ubranie męskie, tapczan dwuosobowy, dwa łóżeczka niklowe dziecinne sprzedam. Vivulskio (Wiwulskiego) 14—8. 3841

Elegancki granatowy garnitur męski, nowy sprzedam. Adres w adm. „Gońca". 3833

Fortepian krótki w dobrym stanie sprzedam. Tilto (Mostowa) 27—5. 3830

Kotarę na drzwi kupię 1,5x2,25 mtr. Wiadomość: „Wilnaer Zeitung", Gedimino (d. Mickiewicza) 21.

Kupię dzieła Wł. Sołowjowa, J. Maritaina, N. Bierdziajewa, Schopenhauera, Maeterlincka w oryginale, jako też tłómaczenia, oraz inne dzieła filozoficzne. Oferty składać do admin. „Gońca" dla „P. M.". 3835

Kupię damskie futro fokowe wzrostu średniego. Treniotos (u. Stara) 33—2. 3840

Kupię natychmiast dobry patefon z płytami. Skapų (Skopówka) 4—31, g. 17—20. 3851

Kupię książki „Biblioteki Wiedza". Oferty składać do adm. „Gońca" pod „Książka", albo telefonicznie 23-93.

Kupię ubranie męskie na szczapłego, wzrost 174 cm. Naujininkų (Nowoświecka) 18—1.

Okazyjnie sprzedam wózki dziecinne, piecyki-płytki. Latvių (d. Dzielna) 34, Zwierzyniec, od g. 10—16, warsztat 3803

Pianino, fortepian do R.M. 500 kupię natychmiast. Jogailos (Jagiellońska) 8—22. 3822

Sprzedam ceratę, sztylpy, wełnę, wykonuję roboty z własnej lub powierzonej wełny. Juozapavičiaus (d. Pióromont) 33 m 5, godz. 14—19. 3814

Skupuję używane sukienki, pończochy, trykotaże, kołdry watowe i różną bieliznę Vilniaus (Wileńska) 21—5. 3801

Sprzedaję piecyki elektryczne. Eimučio (Lewy Pióromont) 2—12. 824

Sprzedam dwa łóżka orzechowe z materacami. Gedimino (d. Mickiewicza) 46—25 od 10—14-ej 3825

Sprzedam duży stojący zegar, patefon i firanki. Ciurlionio (d. Zakretowa) 42—9 833

Sprzedam piecyk, płytę kaflową przenośną i okucie piecowe. Vilniaus (Wileńska) 50 ogród). 3837

Zakopiańskie wojłoki damskie nr. 36 sprzedają się. Kalejimo (Więzienna) 8—1 od godz. 1 do 5-ej. 3839

PRACA

Buchalterka pisząca na maszynie i znająca litewski szuka pracy. Oferty do admin. „Gońca" pod „Buchalterka". 8833

Niemka znająca kuchnię i szycie poszukuje posady. Darbo (Dar) 7—2, Ella Bukowska. 3845

Potrzebna kucharka na wieś pod Wilno. Wiadomość: Gedimino (d. Mickiewicza) 22-a—30 3850

Panna z ukończoną szkołą poszukuje pracy. Zgłoszenia do adm. „Gońca" pod „Bernarda". 3821

Potrzebny zdolny czeladnik krawiecki na męską robotę. Pilypo (Filipa) 1—22. 3838

Samotny rolnik obejmie pracę. Oferty do adm. Gońca pod „Praca". 3734

Siostra medyczna samotna, przyjmie każdą pracę. Może również wyjechać. Oferty do admin. „Gońca" pod „Solidna". 3826

Za ciepły pokoik lub kąt mogę być pomocną w domu ewentualnie przy dzieciach. Zgłoszenie proszę kierować do admin. „Gońca" pod „Sumienna". 3820

RÓŻNE

AA) Podania i tłumaczenia niemieckie i litewskie Vilniaus (Wileńska) 25—3 (wejście z frontu, u fotografa). 2367

A) Biuro podań do władz niemieckich Stephana-Arthura Mauera. Jurgio (Świętojerska) 4—5 1107

Czapki cywilne przerabiam i wykonuję z powierzonych materiałów. Gedimino (Mickiewicza) 44—21. 3741

Gabowicz Stanisław syn Adama i Marii z Lewińskich, urodz. w 1923 r. 1.5. w m. Bazuiuk pow. Czekałowsk poszukuje swoich sióstr: Julii i Marii, zam. przed wojną w Wilnie oraz brata Konstantyna zam. w Warszawie. Zgłoszenia do adm. „Gońca".—g

Hallo, Grodno! Reniu, zasyłamy wiązankę najserdeczniejszych życzeń świątecznych i noworocznych Tobie i Twemu „gniazdku". Julenka i Kotka. 3844

Uwaga, Mińsk-Woropaj. Zofja Na skutek ogłoszenia w „Gońcu Codziennym" w dniu 30—XI 41 r., podaję swój adr. s. Vilnius Jogailos (Jagiellońska) 7—10a. Bronisław Woropaj. 3859

Uwaga. W pierwszych dniach stycznia rozpoczną się kursy kroju i szycia dla pań i panienek. Totorių (Tatarska) 5—1. 3854

Zgubiony w czasie 10—12 grudnia 1941 r. dowód osobisty, wydany przez władze litewskie na imię Władysława Bielnackiego, unieważnia się. 3763

Zenon Drozdowski przeniósł pracownię prawideł, kopyt i kljumpi na ul. Pilies (Zamkową) 18—11, tamże do sprzedania przenośny piecyk kaflowy. 3834

Znany stroiciel Antoni Pacewski przyjmuje strojenie, reperacje fortepianów, pianin, akordeonów i innych instrumentów muzycznych. Uosto (Portowa) 14. 3835

Zgubiony Szvietimšalio I udijimas nr; 211 na nazwisko Jan Rutkowski unieważnia się; wydany przez I nuovada w Wilnie. 3828

LOKALE

Duży jasny pokój do wynajęcia. Pilies (Zamkowa) 14—3. 3816

Pokój do wynajęcia od zaraz. Uosto (Portowa) 4—1. 3846

Pokój umeblowany przy rodzinie wydam za opał. Gedimino (d. Mickiewicza) 48—18 3823

Poszukuję pokoju umeblowanego z wygodami za lekcje muzyki lub opłatę (pierwszorzędne kwalifikacje). Oferty do adm. „Gońca" pod „N 7". 3813

Poszukuję pokoju z niekrępującym wejściem w okolicach Zarzecza przy porządnej rodzinie. Oferty do admin. „Gońca" pod „Mediorator".

LEKARZE

Dr. med. **Napoleon Baniewicz** Choroby nerwowe i umysłowe. Elektrolecznictwo. Wznowił przyjęcia chorych. Odminių (d. Garbarska) 3—17, od godz. 16—17.

Dr. med. **Leon Butkiewicz** Choroby uszu, nosa i gardła Jogailos (Jagiellońska) 7—9 Ordynuje od 12—13 i 15—17.

Lekarz-dentysta **K. Gasperowicz** Leczenie, usuwanie. Zęby sztuczne. Przyjmuje od g. 10—13 i 16—18 Auszros Vartų (Ostrobram.) 25—9

Dr. **Zygmunt Kudrewicz** Spec.: weneryczne, skórne, syfilis i moczopłciowe. W Wilnie, Pilies (Zamkowa) 15. Przyjmuje od 8—13 i 15—20.

Dr. **Edmund Kuncewicz** Choroby uszu, nosa i gardła. Uosto skg. (z. Portowy) 3—4, przyjmuje od g. 9—10 i 15—16

Dr. med. **K. ŁUKIEWICZ** Choroby Skórne i weneryczne Vilniaus (Wileńska) 28 m. 3, przyjmuje od godz. 14 — 18

Dr. med. **Gustaw Markiewicz** Choroby skórne i weneryczne Gedimino (d. Mickiewicza) 1—14 przyjmuje od 8 — 10, 13.30 — 15 i 16.30—18-tej.

Dr. **K. Pigulewski** b. starszy asyst. kliniki U. S. B. Choroby uszu, nosa i gardła Polocko (Połocka) 14—1, Przyjm. codz. 9.30—10.30 i 15—17

Dr. med. **Wiktor Pieskow** choroby nerwowe i wewnętrzne. Jogailos (Jagiellońska) 3/5 — 15 Godz. przyjęć: 12—13 i 16—17.

Dr. **W. Wołodźko** choroby skórne i weneryczne godz. 8—10 i 14—17. Pylimo (Zawalna) 22

AKUSZERKI

Maria Laknerowa przyjmuje od rana do wieczora J. Jasinskio (Jasińskiego) 7—5

W. Śmiałowska Pilies g. (Zamkowa) 24—4

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 31-00, Redakcja 27-67, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 12—15. Redaktor przyjmuje od 12—14. Administracja czynna od godz. 8—18 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milimetr. 1 szpalt. na 4 str.— 10 fen. Drobne do 0 słów—1 RM., następne słowo—5 fen., 1 wiersz w tekście—30 fen., matrymonjalne—10 fen. za wyraz, litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych — 5 fen., poszukującym pracy 50% rabatu. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 8 szpalt. Admin. nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.